

KATOWICE, ulica Sobieskiego nr. 11

Telefon: Katowice 959, 960, 961, 962. <> Adres telegraficzny: Redool Katowice

Oddział miejski: ul. Warszawska 4, Tel. 860, 861

Kraków, Karmelicka 9, Tel. 2383

Bielsko, ulica Staszica 2, Tel. 709/IV

C. D.

Sosnowiec, ul. 3-go Maja 5a, Tel. 5-12

Rybnik, ul. Zamkowa 8 Tel. 27

Konto P. K. O. KATOWICE 302510 — P. K. O. KRAKÓW 405 J78 — P. K. O. WARSZAWA 181 153

Szczelnym redaktor W. Zaba w s k l.

Nakładem i drukiem Spółki Wydawniczej „Polonia” Sp z ogr odp.

Zatarg Komisji administracyjnej z rządem

na tle projektów samorządowych.

Komisja nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia rządu.

Warszawa, 23. 2. (wł.) (p) W środę komisja administracyjna przyjęła do druku projekt ustawy, nowelizującej rozporządzenie, dotyczące sejmików wojewódzkich na Pomorzu i w Poznańskim. Przystąpiono do obrad nad t. zw. małą ustawą samorządową, przedłożoną w imieniu klubu Wyzwolenia. Dyrektor departamentu p. Weissbrot odczytał oświadczenie, że rząd nie przyjmuje poselskich projektów samorządowych za podstawę do samorządu wojewódzkiego, a sprawa samorządów musi być jednolicie uregulowana. Odnosnie do małej ustawy samorządowej rząd uważa, że częściowe pozostawienie tej ustawy nie wywołuje zasadniczego sprzeciwu i dlatego może być uwzględniona. Odnosnie do Wschodniej Małopolski rząd uważa za względnie na opór przeciw pięcioprzymiotnikowemu wyborczemu, że należy zachować obecny stan prawny, t. zn. trzy kurje w wyborze do gmin wiejskich i miejskich i czwartą do samorządów powiatowych, a do rozporządzenia komisji likwidacyjnej o czwartej kurji, obowiązujące w

zachodniej Małopolsce, należy rozciągnąć także na Małopolskę wschodnią.

W dyskusji zabierali głos poseł Jaworski (PPS.), poseł Hołksa (Ch. D.), poseł Kozłowski (ZLN.), Insler (koło żyd.), Herc

(NPR.), Prager (PPS.), Kiernik (Piast), Bogusławski (Wyzwolenie), Chrućki (Ukrainiec), ks. Wyrebowski (Ch. N.), poseł Pawłowski (Stron. Chłop.).

W wyniku dyskusji komisja 13 głosami

przeciw 9 przyjęła wniosek posła Pragera następującej treści: „Komisja administracyjna nie przyjmuje do wiadomości oświadczenia rządu o niemożności wzięcia za podstawę współpracy projektów ustaw samorządowych, opracowanych już przez komisję w dwóch czytaniach”

oraz 15 głosami przeciw 12 pierwszą część wniosku posła Dymowskiego (Ch. D.): „Komisja administracyjna przechodzi do porządku nad wnioskiem poselskim (Wyzwolenie) nad małą ustawą samorządową” i

19 głosami przeciw 3 drugą część wniosku: „oraz podejmuje trzecie czytanie projektu ustawy o gminach wiejskich i gminnej ordynacji wyborczej” (czyli jedna z t. zw. wielkich ustaw samorządowych). Za wnioskiem posła Pragera głosowały kluby ZLN., PPS., Ch. D. i Ch. N., za pierwszą częścią wniosku posła Dymowskiego kluby: Ch. D., ZLN., Ch. N. i Piast, za drugą częścią wszystkie kluby z wyjątkiem mniejszości narodowych.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się w czwartek. Na porządku dziennym znajduje się ustawa o gminach wiejskich.

Projekt ustawy o poborze rekruta

ROZSTRZAŚLA KRYTYCZNIE SEJMOWA KOMISJA WOJSKOWA.

Warszawa, 23. 2. (wł. p.) Dnia 23 bm. sejmowa komisja wojskowa debatowała nad projektem ustawy o poborze rekruta w r. 1927. W dyskusji, jaką poprzedziła uchwała, poseł Faustyniak (NPR.) do magali się wyeliminowania polityki z organizacji przysposobienia wojskowego, poseł Łabęda (Ch. D.) wskazał na niecelowość udzielania urlopów w zmie, oraz podniósł sprawę złego wyżywienia w wojsku, poseł Zamorski (ZLN.) poruszył zagadnienie szkolenia wszystkich zdolnych do służby wojskowej, poseł Dąbrowski (Piast) apelował o załatwienie ustawy o etatach.

Pozatem krytykowano sposób uloko-

wania wojska. Referent, poseł Maczyński (Ch. N.) wskazał na konieczność jak najściślejszego badania danych statystycznych, dotyczących poboru oraz konieczność ustalenia planu poboru wobec tego, że budżet w najbliższych latach nie pozwoli na znaczniejsze podwyższenie sum, przeznaczonych na wojsko.

Wniosek PPS. o skróceniu czasu służby wojskowej komisja odrzuciła.

Następne posiedzenie komisji odbędzie się dnia 24 bm. Na porządku obrad znajduje się sprawa bezpieczeństwa granic Rzeczypospolitej i dekretu prezydenta o nowelizacji ustawy, dotyczącej podstawowych praw i obowiązków oficerów.

Śląskie huty cynkowe rokują z Belgami

W SPRAWIE PODZIAŁU PRODUKCJI.

Berlin, 23. 2. (wł. eu.) Pomiedzy zarządem kopalni Gieschego w Mansfeldzie a Societe Anonyme de la Vieille Montagne zostały wszczęte pertraktacje w sprawie podziału produkcji obu towarzystw. Produkcja belgijskiego towarzystwa ma być nieco ograniczona, albowiem przekroczyła ona wysokość produkcji

przedwojennej. Jako ekwiwalent śląskie huty cynkowe mają się wyrzec konkurencji na rynku zachodnio-niemieckim. Przewiduje się w tej sprawie konferencja z udziałem przedstawicieli Anglii, Francji, Holandji i Polski.

Wybory gminne w wschodnich powiatach

WOJEWÓDZTWA LWOWSKIEGO.

Warszawa, 23. 2. (wł. p.) Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało rozporządzenie w sprawie rad gminnych we wschodnich powiatach województwa lwowskiego. Według tego rozporządzenia wybory mają być przeprowa-

dzone na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej, uwzględniając rozporządzenie polskiej Komisji likwidacyjnej z r. 1919. Dyrektor departamentu p. Weissbrot zapewnił, że rozporządzenie o wyborach ukaże się w dniach najbliższych.

Tajemnicze nici łączą Reichswehrę z Rosją.

Berlin, 23. 2. (wł. eu.) Komisja spraw zagranicznych Reichstagu obradowała dziś nad socjalistycznymi rewelacjami o stosunkach Reichswehry z Rosją sowiecką. Ze względu na tajność obrad nie wydano żadnego oficjalnego komunikatu, natomiast dzienniki podają niektóre szczegóły z przebiegu obrad. I tak „Vossische Zeitung” twierdzi, że z wyjaśnieniami sekretarza stanu Schuberta wynika, iż stosunki pomiędzy Reichswehrą a Rosją sowiecką zostały ostatecznie zlikwidowane a dokumenty, przedstawione przez socjalistów są właśnie ostatnimi aktami likwidacyjnymi(?)

„Berliner Tageblatt” donosi, że w kołach parlamentarnych zaznacza się silna opozycja przeciw tajemniczemu traktowaniu całej tej sprawy i liczne głosy domagają

się omówienia jej na plenum parlamentu. Dziennik zaznacza, że przy obradach budżetowych w najbliższym już czasie znajduje się okazja do poruszenia tej kwestii na plenum Reichstagu.

NIEMCY ZBROJA CHIŃCZYKÓW!

Londyn, 23. 2. (AW.) Zapytany w Izbie gmin sekretarz dla handlu zagranicznego, w jaki sposób przedostaje się broń dla armji poludniowo-chińskiej oświadczył, że transporty broni przybywają do portów północnych i przeznaczone są dla armji północnej. Według sprawozdania morskich urzędów celnych broń ta następnie zostaje przemycaną dla armji kantońskiej. Większość okrętów z bronią pochodzi z portów niemieckich. „Daily Telegraph” donosi, że obecnie w Odessie ładuje się broń, która jest przeznaczona dla armji południowo-chińskiej. Oświadczenia te wywołały na ławach poselskich wielkie wrażenie.

P. PREMIER OD DWUCH DNI NIE OPUSZCZA ŁÓŻKA.

Warszawa, 23. 2. (wł. k.) Z Belwederu komunikują, że prezes Rady Ministrów, p. marszałek Piłsudski wskutek przeziębienia od dwóch dni już nie opuszcza łóżka.

Z PAŃSTWOWEJ RADY ROLNICZEJ.

Warszawa, 23. 2. (wł. k.) Dnia 23 bm. niektóre komisje państwowej Rady rolniczej uzgadniały wnioski, przyjęte na plenarnym posiedzeniu Rady w dniu 22 bm. Całokształt uchwał obecnej sesji Państwowej Rady Rolniczej zostanie ogłoszony w specjalnym komunikacie, który przygotowuje Ministerstwo Rolnictwa.

DEKRET PRASOWY.

Warszawa, 23. 2. (wł. k.) Dekret prasowy został przesłany z Ministerstwa Sprawiedliwości do Rady Prawniczej, celem zaopiniowania go.

NIE WSZYSTKO ZŁOTO CO SIĘ SWIECI.

Warszawa, 23. 2. (wł. k.) W urzędzie probierczym okazało się, że „złote” sztaby, znalezione w gmachu. Sztaby Generalnego sąmiedzia. Pochodzenia ich dotychczas nie wyjaśniono. Były one prawdopodobnie własnością b. Naczelnego Dowództwa, które przenosząc się zapominało o nich, jak również zapominało o szeregu aktów wojskowych, które zostały znalezione wraz z owym mmiemanem złotem.

DODATKI MIESZKANIOWE NIE BĘDĄ PODWYŻSZONE.

Warszawa, 23. 2. (wł. k.) Z kół zbliżonych do rządu informują, że postulat wysunięty przez pracownikóv państwowych, dotyczący podwyższenia dodatku mieszkaniowego, w najbliższym czasie nie będzie uwzględniony, gdyż spowodowałoby to dodatkowy wydatek dla skarbu w wysokości około 35 milionów złotych.

STATUT P. K. O. BĘDZIE ZMIENIONY DEKRETEM P. PREZYDENTA.

Warszawa, 23. 2. (wł. k.) W kołach rządowych zapowiadają bliskie ukazanie się dekretu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zmieniającego statut P. K. O. w ten sposób, że w radzie nadzorczej miejsce dwóch posłów zajmą przedstawiciele spółdzielni kredytowych i komunalnych kas oszczędności. Nominacji nowych członków dokona p. Prezydent po wysłuchaniu opinii związków rewizyjnych.

NIEMIECKI O KONIECZNOŚCI WYMANY TOWARÓW Z POLSKA.

Berlin, 23. 2. (wł. eu.) „Vossische Zeitung” zajmuje się dzisiaj sprawą podjęcia rozważań handlowych z Polska. Dziennik stwierdza, że wielka część niemieckich sfer gospodarczych w wysokim stopniu zainteresowana w utrzymaniu wymiany towarów z Polską opartej na przepisach traktatowych. Podkreśla stosunków handlowych musi być obwarowana klauzula największego uprzywilejowania. Dziennik atakuje niemieckie sfery rolnicze, które chcą ograniczyć do minimum import polskiej żywności do Niemiec, pomijając im przytem, że w swoim czasie wywołał alarm, iż bez dowozu ze Wschodu nie zagroźone. Dziennik twierdzi, że z niemieckiego punktu widzenia kwestja osiedlenia kwestja wyłącznie gospodarcza.

„NIEMCY SA OFIARA POLSKI”.

co „stwierdził” jeden z wodzów hakaty-stów.

Paryż, 23. 2. (wł. eu.) Berliński korespondent „Soir”, który zwrócił się do hr. Westarpa o prośbę o udzielenie mu wywiadu otrzymał negatywną odpowiedź, że jak długo na ziemiach niemieckich znajdują się żołnierze francuscy, długo Westarp nie może rozmawiać z francuskim dziennikarzem. Natomiast inny przyjaciel niemiecko narodowy prof. Hötsch oświadczył współpracownikowi „Soir’a”, że niemiecko-narodowi zgodzili się na politykę zbliznienia do wszystkich państw europejskich(?) Niemcy są ofiarą Polski(!!) Byłoby to zmianem, by panujący obecnie w Polsce rozumienia, ażeby można było dojść do porozumienia. W końcu przywódca narodowoniemieckich oświadczył, że stronnictwo niemieckie nigdy nie mogłoby się zgodzić na układ niemiecki pomiędzy Polska a Niemcami.

ZWROT W POLITYCE KOWNA?

Kowno, 23. 2. (AW.) Jak slychać rząd zamierza zawiadomić przewodniczącego komisji zarządczej sejm u o przygotowaniu nowych rozporządzeń, umożliwiających kompromisowe rozwiązanie spraw spornych między Polska a Litwą.

MAUZOLEUM GEN. BEMA.

Tarnów, 23. 2. AW. Komisja dla sprawy sprowadzenia zwłok generała Bema zdecydowała o wyznaczeniu wyborów miejsca pod mauzoleum. W tym celu mają spocząć zwłoki generała. Wymiar wboru jest park strzelecki. Wyznaczenie mauzoleum polecono dr. Szyszko-Bohuszowi z Krakowa, który podjął się opracowania pod względem architektonicznym.

Sromotna klęska sanacyjnych rozbijaczy inwalidów w Krakowie.

SANATORZY USIŁOWALI OPANOWAĆ ZWIĄZEK INWALIDÓW, LICZĄCY 80 TYSIĘCY CZŁONKÓW. — ORGAN PASZKWIŁANTÓW PRZY PRACY. — BOJÓWKA W POGOTOWIU. — NIUDANE ATAKI. — TERAZ PREZES KANTOR OSKARŻA. — INWALIDZI GODNIE ODPOWIEDZIELI NA SANACYJNY ZAMACH.

Znana jest już powszechnie metoda sanacyjnej polityki, którą heroldowie pomajowej ery prowadzą celem zagarnięcia w swe ręce jak najszerszej siery wpływów w społeczeństwie. Metodami temi to przede wszystkim oszczerstwo i paszkwile — gdy zaś obydwie te niewybredne sprawy prawdziwe zawodzą, wówczas stosują się najwycyżajniejszy, barbarzyński terror. (Sprawa p. Kantora).

Ostatnio taką kampanję rozpoczął obóz ten ze Związkiem Inwalidów, a właściwie z Wydziałem Wykonawczym tegoż Związku. Szło mianowicie o opanowanie tej potężnej organizacji b. wojskowych, liczącej zgórą 80 000 członków. Ponieważ jednak prezes Wydziału Wykonawczego p. Kantor stał twardo na straży niezależności politycznej Związku, nie chcąc słyszeć o komendzie pilsudczyzny, co tylko musiałoby wyjść na niekorzyść interesów zrzeszonych oraz idei przewodniej Związku — całą wściekłość mafji wyładowała się przeciwko głównemu obrońcy interesów Związku, p. Kantorowi.

Zbliżał się czas walnego zjazdu inwalidów w Krakowie, więc też rozpoczęto przygotowywać grunt w opinii społeczeństwa pod spodziewane zwycięstwo, które miało zostać urwieczone odebraniem zaufania inwalidzkich rzesz do swego przywódcy, i narzucenie im takiego człowieka, któryby już bez zastrzeżeń stawał na haczość przed młodocianymi działaczami pomajowego obozu.

Atak rozpoczęto, jak zwykle tego rodzaju ataki — z redakcji generalnego organu paszkwilantów — z „Głosu Prawdy”. Zasypanyo tak Wydział Wykonawczy jak i osobę samego prezesa huraganowym ogniem nieprawdopodobnych paszkwilów, oszczerstw i insynuacji.

Co kilka dni ponawiano te nieoryzomne akty moralnego gwałtu, bezprawia i teroru w nadziei, że jednak zawsze coś z tego pozostanie i inwalidzi uwierzą w prawdziwość zarzutów, w następstwie czego zaufanie, jakim się cieszą kierownicy, zostanie poderwane i uda się wreszcie wprowadzić na kierownicze stanowiska nowych, oddanych sanacji ludzi.

To też społeczeństwo oczekiwało ze zrozumiałym napięciem wyników tej walki, której epilog miał się rozegrać na Zjeździe w Krakowie.

Do ostatecznej rozprawy przysposobła się przedewszystkiem sanacja po swojemu. Sprowadziła sobie bowiem, jak się okazało, z Warszawy bojówkę pod przewodnictwem niejakiego Zielińskiego. Bojówka ta miała na celu — gdy już wszystkie środki zawiodą — obić prezesa Kantora. Krótko i węzłowato! — a dobitnie!

Jednakże efekt tych wszystkich przygotowań zaskoczył samych bojowców. Bo oto na wielkiej sali Starego Teatru zgro-

madzeni w liczbie około 500 delegacji z całej Polski, zakończywszy we wtorek w komisjach obrady, wysłuchali wśród niesłychanego napięcia świetnej samobrony prezesa Kantora, która była równocześnie jednym druzgocącym oskarżeniem przeciwników.

W czterogodzinnym przemówieniu mówca przeszedł wyczerpująco wszystkie zarzuty, jakie przeciw Wydziałowi Wykonawczemu i przeciw niemu osobliwie wytoczono.

I tak upadek Banku Inwalidzkiego miał miejsce głównie wskutek tego, że wiążące przyrzeczenia ze strony ministrów skarbu Grabskiego i Czechowicza, dla banku nie zostały wykonane. Poczynania bowiem najwyższych urzędników w państwie są krepowane przez pokatnie kliki.

P. Kantor stwierdził, że na stanowisku przewodniczącego majątku się nie dorobił, dorobili się go ci, co go zwalczają. Także Szymański referent spraw rolnych Związku, ma ośrodek ziemski w Poznańskim, dowódca bojówki, sprowadzonej na zjazd z Warszawy dla pobicia p. Kantora — Zieliński, korzystał niegdyś z zapomogi udzielonej mu przez prezesa Związku p. Kantora z własnych funduszy, a redaktor oszczerczych artykułów w „Głosie Prawdy” korzystał z bezpłatnego 3-miesięcznego utrzymania u p. Kantora.

Zrobiono przerosowi zarzut, że miał fundusz dyspozycyjny na te wydatki, które nie były objęte budżetem. Otóż z funduszu tego miało polskiego reprezentanta

Walkę konkurencyjną z hutami na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem

ROZPOCZĄŁ SYNDYKAT RUROWY.

Nadeszła wczoraj do Katowic wiadomość, że Syndykat rurowy na swem ostatnim posiedzeniu zdecydował rozpoczęcie walki konkurencyjnej z hutami polskimi, które do tego syndykatu nie wstąpiły. Są to huty: Zjednoczone Królewskiej i Laury, Huta Bankowa i Sosnowieckie Towarzystwo Rur.

Parę dni temu toczyły się rokowania w Paryżu w sprawie przystąpienia tych hut do Syndykatu. Jednakże rokowania te nie dały pomyślnego rezultatu i Syndykat w obawie, że huty polskie rozpoczną wzmo-

żony eksport swych wyrobów, zdecydował się rozpocząć konkurencję na rynkach skandynawskich i duńskich, stosując niższe.

Syndykat rurowy chce w ten sposób zmusić polskie huty do przyjęcia ciężkich warunków i ograniczyć nasz eksport, aby przez to wykazać, że przemysł nasz potrzebuje bardzo małej kwoty udziałowej.

Wskutek rozpoczęcia przez Syndykat rurowy tej walki konkurencyjnej sytuacja jest bardzo poważna i miarodajne czynniki powinny się nad nią zastanowić.

w Fidać'u, ha, nawet musiano pokryć niezapłacone rachunki p. Polakiewicza w drukarni.

Brak miejsca nie pozwala nam tu uwzględnić przemówienia p. Kantora w tej rozciągłości, na jakaby jego druzgocąca dla wyrokowej opozycji argumentacja zasługiwała. Olbrzymie wrażenie na uczestnikach kongresu zrobiła wiadomość, że akcja pp. Polakiewiczów, Prostańców i Pa-jaków miała być poparta napaścią specjalnie sprowadzonej bojówki na prezesa Kantora.

„Myśmy zaufania pokładanego w nas — kofczył mówca — nie zawiedli i ze stanowiska naszego nie ustąpimy, dopóki nasza niewinność nie zostanie całkowicie wyjaśniona! Nie ustąpię dlatego, że mam i zawsze mieć będę czyste ręce!” (Burza frenetycznych oklasków).

Przystąpiono do głosowania nad absolutoryum. Opozycjoniści pod wodzą p. Polakiewicza ponieśli sromotną klęskę.

Niemal wszystkimi głosami (488 przeciw 12) wśród niebywałego entuzjazmu kongres uchwalił wydziałowi wykonaw-

Układ cynkowy Donnersmarck — Hirsch.

Henckel-Donnersmarck Beuthen Estates Ltd. zawarła z firmą metalową Aron Hirsch i Synowie układ w przedmiocie sprzedaży całej cynkowej produkcji donnersmarckowskiej na rok bieżący. Huty cynkowe Donnersmarcka są bowiem po największej części skazane na prze-róbkę, sprowadzanej rudy, w danym więc wypadku chodzi o układ, co do przeróbki rudy, która firma Hirsch ma dostarczyć, otrzymując za to prawo sprzedaży wyprodukowanego cynku. Ilość wyprodukowanego w „Antonienhütte” cynku powinna wynosić rocznie 10—13.000 to.

czemu absolutoryum z całej jego działalności zarówno organizacyjnej, jak i finansowej. Wybór nowego wydziału z prez. Kantorem na czele, wobec takiego wyniku, nie pozostawił już żadnych wątpliwości...

Tak więc anarchiczna kampanja sanatorów mimo wprowadzenia najpotworniejszych metod walki — skończyła się po raz pierwszy sromotną przegraną...

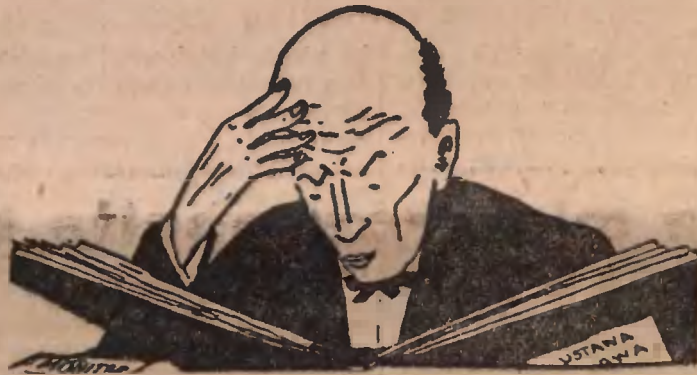
Spoleczeństwo zaczyna powoli zdawać sobie sprawę z roli, jaką ci ludzie odgrywają...

Zaczyna się otrzeźwienie i reakcja...

—:—

Chcesz osiągnąć

minimalne zużycie maszyn i sprawne funkcjonowanie motoru, używaj tylko



Nasza bezpłatna poradnia prawna

udziela abonentom „POLONJI” porad w Katowicach, ul. Sobieskiego 11 pokój 57 w poniedziałki, środy i piątki od godziny 9-tej do 18-tej bez przerwy za okazaniem kwitu abonamentowego.

Gdy Laffemas skończył swoje opowiadanie, biskup czas jakiś pozostawał nieruchomy, milczący z pałającym wzrokiem i zmarszczonymi brwiami. W swym stroju granatowym z karmazynowymi wylotami w postawie pełnej zadumy i zakreconemi w górę wąsami, przypominał Mefistofelesa, ukazującego się Faustowi.

— Streszczam się, miłościwy panie! Primo, sprawy państwowe: spiskowcy mają zebranie w pałacu d'Angouleme'a. Na obiedzie wydanym przez księcia Kondusza przyjaciele jego krzyczeli: „Precz z kresa!” *) co dowodzi, że książe popierając d'Angouleme'a ma jednak głównie swój interes na myśli. Tak samo prawdopodobnie myśli p. marszałkowi d'Ancre, wchodząc w tajemne stosunki z d'Angouleme'm. Marszałek d'Ancre zakochał się w córce księcia d'Angouleme i każe ją szukać. Sekundo, sprawy osobiste: śledziłem pannę Delorme; miała ona spotkanie z kawalerem de Capestang w szulerni przy ulicy Urszulanek. Co się tyczy Capestanga, to ten podziela namiętność Concinięgo, jaką ten czuje do Gizelli. Z rozmowy, którą podsłuchałem w pałacu d'Angouleme pomiędzy księciem i córką, dowiedziałem się, że szlachetna panna żywi gorące uczucia dla Capestanga, potępiane przez jej ojca. Co się tyczy Cinq-Marsa, zdaje mi się, iż porzucił on już wszelkie nadzieje pozyskania względów panny Delorme. Wreszcie cór-

ka księcia d'Angouleme'a mieszka na ulicy Barres. Oto wszystko!

Richelieu drgnął. Zbliżył się do szpiega, położył mu rękę na ramieniu i nagroził do obietnicą: — Będzie z ciebie genialny dyrektor policji, kochany panie Laffemas.

Laffemas wyprostował się przesadnie, jakby chcąc powiększyć się i okazać godnym okrutnych obowiązków, jakie mu obiecywano. Cała postać jego nabrała wyrazu dumy.

— Doskonale! — mówił dalej biskup. — Jutro rano przyjdzie pan z raportem. Na kominku mego gabinetu na parterze znajdzie pan maleńką sakiewkę, zawierającą sto pistoletów i koszyk z kwiatami. Sakiewka jest dla pana, co zaś do kwiatów, każe pan memu lokajowi zanieść je do hotelu „Pod trzema monarchami”. Wieczorem powie mi pan, jak dar został przyjęty. Żegnaj pana!

Laffemas zniknął. Richelieu też opuścił pokój krokiem pełnym godności, który jednocześnie przypominał krok skradającego się tygrysa. Na podwórku pałacowym siadł na konia i udał się na ulicę Tournon. Z tyłu jechał za nim lokaj. Przybył do pałacu Concinięgo i natychmiast został przyjęty przez marszałka, który zaczynał się już obawiać tego bladego i skrytego księdza. Natychmiast przypuścił szturm.

— Panie marszałku! — rzekł siadając na fotelu, wskazanym mu przez Concinięgo. — Zanim zacznę na posiedzeniu Rady Stanu mówić o tem, chciałem porozumieć się z panem prywatnie... chodzi tu o spisek, knowany przez naturalnego syna Karola IX i o środki, jakie należy przedsięwziąć...

(C. d. n.)

MICHEL ZEVACO.

Błędny Rycerzyk.

(„LE CAPITAN” *).

107)

XXVIII.
RICHELIEU.

Pałac Richelieu'go oddalony był o sto kroków od domku na ulicy Delfina, z którego Cogolin widział ongi wychodzącego Laffemasa. Tego ranka biskup de Luçon po odprawionej mszy świętej przeszedł do swojej ubieralni, gdzie służący zdjął z niego szaty kościelne i przebrał go w strój rycerski: były to czasy niedawnych jeszcze wojen religijnych, w których kardynałowie stawali na czele hufców zbrojnych i pojawienie się dostojnika kościelnego w stroju dworskim z szpadą u boku nie dziwiło nikogo.

— Sekretarz! — rozkazał krótko. Służący skłonił się i znikł jak cień, za chwilę również podobny do cienia zjawił się Laffemas.

— Słucham! — rzekł Richelieu.

Laffemas głosem przyciszonym zaczął składać raport. Biskup słuchał, nie zdradzając na twarzy żadnego zainteresowania. Od czasu tylko do czasu oku jego błyskał ogień i gasł natychmiast. Można było wyznać, że treścią raportu było: dom na ulicy Barres, domek na ulicy Urszulanek i cztery osobistości: książe d'Angouleme, Gizella, kawaler de Capestang, Marion Delorme.

*) Tarcza herbowa ks. Kondusza, jako Burbona, różniła się od tarczy królewskiej tem tylko, że na tarczy królewskiej lilje burbońskie były przedzielone kresa.

Majątek angielskich i amerykańskich krezusów

FORD NAJBOGATSZYM PRZEMYSŁOWCEM ŚWIATA. — NAUCZYCIEL, KTÓRY ZOSTAŁ TEŻ MILJONEREM.

Przed niedawnym czasem zmarły założyciel i prezydent Towarzystwa „Shell Transport and Trading Company” lord Bearsted, który w kilka godzin po śmierci swojej żony rozstał się także z tym światem, zostawił kapitał w wysokości 4 milionów funtów szterlingów, czyli przeszło 170 milionów złotych. Kapitał ten przedstawia największą sumę, jaką w Anglii ktokolwiek zarobił na handlu naftą. Zmarły bowiem prowadził właśnie interesy naftowe. Po śmierci jego dziwno się ogólnie, że zmarły, znany za życia jako wielki filantrop i wielkie przeznaczający sumy na cele humanitarne, nie zostawił ani jednego legatu dobroczynnego.

Szczególnym milionerem i fabrykantem okazał się inny lord angielski, nazwiskiem Lewerhulme, król mydła, który zostawił po sobie 2 miliony funtów szterlingów majątku, czyli około 85 milionów złotych, zarobionych na mydle. Szczególnym był on z tego względu, że — co jest dziś tak rzadkim wśród przemysłowców objawem — troszczył się o los robotników, pracujących w jego przedsiębiorstwach. Zbudował dla nich miasto-ogród, zaprowadził w nim wszystkie nowoczesne urządzenia, będące ostatnim wyrazem komfortu i higieny. Nie można tego powiedzieć o znanym fabrykancie niemi, niejakiemu Wilhelmie Coats, który udowodnił, że także w tak cienkim towarze, jakim są nici, można pracować z grubym powodzeniem. Gdy w lecie ub. roku pożegnał ten padół płaczu na zawsze, zostawił po sobie dorobku tylko około 4 milionów funtów szterlingów. Prawie tyle, co wspomniany już wyżej Bearsted. Ale o wiele większe kapitały pozostawił po sobie znany król prasy angielskiej lord Northcliff, który pierwotnie nazywał się właściwie Harmsworth. Po tym królu opinii zostało w gotówce tylko około 5 milionów funtów szterlingów, czyli licząc po dzisiejszym kursie jakieś 220 milionów zł.

W Ameryce, gdzie majątek milionerów

oceniany jest nie po śmierci dopiero, ale już za życia skrupulatnie władze podatkowe obliczają takiego krezusa, śmieją się z tych angielskich majątków. Znany Henryk Ford, sławny fabrykant samochodów, jest wart, jak wieść niesie, „tylko” 100 razy więcej, aniżeli wznianowany już lord Bearsted, albowiem oceniają go na 400 milionów funtów szt. Tak już co do grosza nie można być pewnym ile, możliwe że majątek w tej chwili dzentelmena Forda wart jest o wiele więcej. W każdym razie majątkiem swoim Ford poblił dotychczas niezwykłego Rockefellera. Vanderbild, Pierpont, Morgan i Astor siedzą także na wielkich górach dolarów, jak również obecny amerykański minister finansów Mellon, człowiek niezwykle bogaty, aczkolwiek nie robi tego wrażenia na zewnątrz, gdy się go widzi kroczącego skromnie przez ulicę.

I aczkolwiek z tamtej strony oceanu znają ludzie bardzo dobrze stosunki majątkowe wielkich magnatów przemysłu i handlu, jednakowoż o testamentach mówi się tam o wiele mniej, aniżeli z tej strony Atlantyku. I tak np. tymi dniami pisma przyniosły znowu historię pewnego nauczyciela angielskiego, któremu pewien król gumowy, wdzięczny za pobieraną ongiś u niego naukę, poradził, ażeby swoje oszczędności ułokował w przemyśle gumowym. Nauczyciel posłuchał i w krótkim czasie doszedł do takiego majątku, że mógł sobie pozwolić na wybudowanie wielkiej prywatnej szkoły w najelegantszej dzielnicy Londynu, i obecnie przenosił się do wieczności pozostawił spadek, wynoszący około 100 000 funtów szterlingów, czyli około 4 i pół miliona zł.

Rola astrologów w Chinach.

ASTROLOGOM REPUBLIKAŃSKIM POWODZI SIĘ LEPIEJ, NIŻ CESARSKIM?

Władcy Chin mieli w dawnych czasach, podobnie, jak ich koledzy europejscy, stale swych astrologów dworskich, swych jasnowidzących, którzy wyposażeni w wielkie godności, pobierali również książęce płace.

Odkąd Chiny stały się republiką, niema już astrologów dworskich. Mają ich za to wszyscy generałowie, wszyscy marszałkowie, zwalczający się nawzajem. Tak na przykład astrolog dworski ostatniego cesarza Chin, urzęduje obecnie, jako doradca generała Chang Tschun Chana, gubernatora wielkiej prowincji Chantung i dowódcy jednej z armii chińskich. Generał ten nie czyni ani jednego kroku, nie porozumiewa się przedtem ze swym astrologiem. Nazywa on się Wang Ji Juan. W jego ręku leżą wszystkie rozstrzygnięcia, dni wymarszów i dnie spotkań. Jest on jednym z najważniejszych członków wielkiego sztabu generalnego. Lecz także w sprawach prywatnych radzi się generał zawsze swego astrologa.

Pisma angielskie donoszą, że z początkiem grudnia generał Chang zamierzał rozpocząć decydującą ofensywę przeciw-

Tak przemija świętość życia.

TAK TEŻ MINĘŁA CHWAŁA CARÓW, KSIĄŻĄT ORAZ ICH PIĘKNYCH PRZYJACIOŁEK.

Głośna swego czasu tancerka carskiego baletu Krzesińska zarazem przyjaciółką ostatniego cara Mikołaja II w młodości jego, gdy i „Kolja” był jeszcze młodym następcą tronu — na skutek żądania matki carowej miała zostać policyjnie wydalona z Petersburga. Udało się jednak naówczas carskiemu wielbielowi ochronić piękną tancerkę przed tą ostatecznością.

Miały następnie Jata. Dawny Kolja, samodziernca już Wszechrosji nie potrafił jednak zapobiec drugiemu niebezpieczeństwu, jakie zagroziło Kaji w dwadzieścia lat później — w czasie marcowej rewolucji w 1917 r. Uszła wówczas Krzesińska ledwo z życiem z dumnej stolicy carów, leżące u stóp zwycięskiej rewolucji.

Jak się zaś to odbyło, opowiada o tem bolszewicki miesięcznik artystyczny „Żiżn Iskustwa”. („Życie sztuki”).

Już w pierwszych dniach tej pierwszej rewolucji rozeszła się po Petersburgu wiadomość, że Krzesińska, znana ze swych dobrych stosunków wśród wielkksiążęcych sier, ma być aresztowana przez rewolucyjny komitet, o czym zresztą przekonana była też sama tancerka. Postanowiła zatem ratować się ucieczką. Wieczorem 12 marca wraz ze swym synem Władymirowem, który według dworskich opowiadań miał być synem Mikołaja II, opuściła mieszkanie z małą walizką w ręku, zapowiadając służbie swój rychły powrót, gdyż wychodzi tylko — jak twierdziła — na zakupy do miasta. Ponieważ był to dzień niezwykle zimny, kazała jeszcze przed odejściem przegotować sobie gorącą kolację... Wyszła,

aby już więcej do swego pałacu nie wrócić.

Gdy rewolucja rzuciła się na wszystkie pałace i mieszkania członków carskiej rodziny, oraz wielkich księżąt i ich przyjaciółek, komitet rewolucyjny wydał rozkaz zajęcia pałacu Krzesińskiej oraz skonfiskowania wszystkich jej kosztowności i korespondencji prywatnej. Dzięki temu wpadły w ręce rewolucyjnych władz pamiętnik oraz książka kasowa tancerki. W książce tej między wielu interesującymi pozycjami znajdowały się takie jak: „Otrzymałem od S. 18 000 rubli”. — otrzymane od S. 20 000 rubli... to znowu — 15 000 rubli itd. Otóż stwierdzono, że ów tajemniczy „S.” był to W. ks. Sergiusz, który padł podczas dokonanego na siebie zamachu bombowego w Moskwie.

W ręce rewolucyjnego rządu dostało się też wówczas i bezcennej wartości urządzenie pałacu. Wspaniałe dywany wschodnie, artystyczne meble, brzozy, rzeźby i obrazy. Wszystko to ocalało — nie ocalał natomiast dwór Krzesińskiej, w jej majątku Strielna, gdzie tłum zrównał wszystko z ziemią.

W jakiś czas potem — jakież dziwne zrzędzenia losów! — w pałacu Krzesińskiej rozbił swoją główną kwatery Lersin, skąd rozpoczął walkę z Kiereńskim, wygraną ostatecznie na całej linii.

Obecnie rząd sowiecki przebudował pałac ten na szpital i przy tej sposobności „Żiżn Iskustwa” przypomina dzieje sadyby przyjaciółki księżąt i carów — Krzesińskiej. Co się z nią stało, niewiadomo, gdyż od chwili opuszczenia pałacu w mroźny marcowy wieczór — słuch o niej zaginął. Pewnie jak tyle, tyle tysięcy ludzi dawnego regimu, zmiołta ją fala nętej światoburczej rewolucji rosyjskiej.

Margines.

OBIECANKI..

Zima snadź się przeleżała
mojego wierszka,
bo wnet spuściła z tonu
w ciągu jednej nocy
i tylko z dachów gniewnie
brudna woda sika,
skuć wilgoci w kryształ
nie mając już mocy..

Wobec tego i na mnie
też kolej przychodzi
wytrwać w zamiarze, zacząć
żyć godnie, cnotliwie:
wstawać rano (leżenie
długie zdrowiu szkodzi)
i noc w noc z przyjaciółmi
nie spędzać przy piwie..

Przysięgam, więc dotrzymam!
Jeszcze dzisiaj tylko
wstać muszę do knajpy,
bo powrócił Zuna —
z Czechosłowacji przywiózł
laurów wozów kilka,
więc iakże się nie spotkać
z takim, do pioruna?

Od jutra też nie mogę
rozpocząć poprawy,
bo Oleś po północy
święci imieniny,
a Oleś to przyjaciel
mój szczerzy i prawy,
więc mógłbym się narazić
na gniew lub kpiny.

W sobotę obiecałem
rajcom magistratu,
że w Barze Teatralnym
spotkam się społem..
W niedzielę zaś (człek wolny
od pracy kieratu)
sam się chętnie obejrzy
za gronem wesolem..

W poniedziałek... Co gadać..
Mimo dobre chęci
nie mogę tak odrazu
przecież zmienić życia,
bo zawsze coś wypadnie,
bo zawsze coś neci
i mimowoli wciąż jest
okazja do picia..

Ale wam obiecuję!..
I pomysłcie sobie,
iaka to dla mnie przykreść,
jak to mnie obraża,
że tak sobie w wierszyku
sam wymówki robię
i.. jakie to jest ciężkie
życie dziennikarza! Jotes.

Wiecz. niema przedstawienia.
Piątek: „Lakme” (występ Adv Sari).
Sobota: „Trawiata” (ostatni występ
Sari).
„Damy i huzary” w Król Hucie.
W czwartek w Król. Hucie dramat
wielki występuje z świetną komedią
„Damy i huzary”.

Program radiowy

na dzień 24. lutego br.

Warszawa, sala 1915.
15—15 25 Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 17—17 25 Odczyt p. t. „Ogródki na Piasku”. 17 30—17 55 „Wśród książek”. 18—18 40 Transmisja muzyki tanecznej. 18 40—19 Rozmaitości. 19—19 25 VIII-ma lekcja. 19 30—19 45 Komunikat rolniczy. 19 45—20 10 Odczyt p. t. „O braku apetytu wśród dzieci”. 20 30—22 Koncert.
Mediolan, 315.8 m.
16 20—17 20 Jazz-band, 21 Koncert.
Wrocław, 322.6 m.
16 30—18 Koncert popołudniowy. 20 30 Re-transmisja z Lipska.
Neapol, 333.3 m.
17 10 Koncert wokalno-instrumentalny. 19 Koncert wieczorny. 21 Koncert.
Praga 348.9 m.
11 Reprodukce muzyczne. 12 15 Koncert.
20 Transm. Brańslawa — Brno — Praga.
Londyn, 361.4 m.
13—14 Koncert. 15—15 45 Pieśń wieczorna. 18 20 Kwartet z Daventry. 18 45 Kwartet z Daventry. 22 45 Muzyka taneczna z hotelu Savoy.
Lipsk 364.8 m.
16 30—18 Koncert. 20—22 45 „Eleonora” opera L. Beethovena.
Oslo, 370.4 m.
Stuttgart 379.7 m.
13 10—14 Koncert. 16 15 Koncert. 20 30 Transmisja z Lipska: „Eleonora”, opera L. Beethovena.
Hamburg, 394.7 m.
12 30—14 Koncert. 16 15 Koncert.
Bern 411 m.
13—13 45 Koncert gramofonowy. 16—16 30 Orkiestra. 17—17 30 Orkiestra. 20—21 20 Dwa Trio na fortepianie. 21 20—21 50 Lekka muzyka. 22 05—22 30 Muzyka.
Rzym 422.6 m.
17 15—18 20 Koncert. 20 45—21 Transmisja.
Frankfurt n. M., 428.6 m.
13 30—14 30 Koncert. 16 30—17 45 Koncert orkiestry. 21 15—22 15 Transmisja.
Brno, 441.2 m.
Stockholm 454.5 m.
19 50 Koncert. 22 15 Muzyka taneczna.
Berlin, 483.9 m.
17—18 Koncert. 20 30 Kompozycje Beethovena. 22 30—24 30 Muzyka taneczna.
Bruksela 508.5 m.
20 30 Koncert radio-orkiestry. 21 30 Splew. 22 10 Śpiew. 22 30 Lullii: Gawot.
Wiedeń 517.2 m.
11 Koncert. 16 15 Koncert. 20 05 „Tosca” opera w 3 aktach Pucciniego.
Monachium, 535.7 m.
12 30 Tercet. 16 30 Kwartet. 19 30 Koncert na cytrze.
Budapeszt, 555.6 m.
Iozanna, 850 m.
Daventry, 1,000 m.
13—14 Retransm. z Londynu. 14 30—24 Retransm. z Londynu.
Paryż-Clieky 1750 m.
10 30—11 Muzyka. 12 30—14 Radio-koncert. 16 45—17 40 Koncert. 20 45 Radio-koncert.

Teatr i Estrada.

DAMY I HUZARY.

komedja w 3 aktach Aleks. hr. Fredry.
Reżyserował: Józef Krokowski.

„Damy i Huzary” nie są perłą twórczości Fredry. Niektórzy krytycy nazywają je nawet najsłabszym utworem genialnego komedjopisarza. Jednak wszyscy godzą się bez żadnych zastrzeżeń, że jest to perełka sceniczna, która przetrwa nie jeden wiek na scenie polskiej, bowiem zaklął w niej Fredro szczerą, pełną szerokiego gestu i wojennego animuszu duszę żołnierską. Teżni w „Damach i Huzarach” rasa polska i tradycja sarmacka i właśnie dzięki tym przymiotom perełka ta weszła do żelaznego repertuaru teatrów..

Teatr katowicki wystawił „Damy i Huzary” z należytą pieczołowitością i sumiennością. Reżyser, p. Krokowski, wyuczając należycie swoisty styl fredrowski zmontował całość bardzo dobrze. Intencje reżysera wyczuł cały zespół, a w szczególności trzy nieodrodne siostrzenie: Orgonowa, Dyndalska i ten największy koczokodan, p. Aniela. Trójca ta od pierwszej sceny w interpretacji p. Rozwadowskiej (Orgonowa), p. Nettówny (Dyndalska), p. Bogdańskiej (p. Aniela), zyskała sympatię widowni, gorąco oklaskiwującej trzy siostry plotkarki, córki samego Belzebuba, które w kilku sekundach zdołały przewrócić do góry nogami dom majora i zaćmić na chwile przewrotną intrygą zdrowy rozsądek żołnierski.

ko nieprzyjaciółom. Zapytał się oczywiście przedtem swego doradcy, czy decydować się na wyprawę, czy nie, oraz w jakim dniu i o jakiej godzinie ma to nastąpić. Mędrzec pograżył się przez trzy dni w cichą medytację i potem oznaczył dzień 6-go grudnia, jako termin najłatwiejszy. Istotnie dzień ten przyniósł generałowi zwycięstwo.

Nie jest to zresztą „chleb z masłem” taka posada, astrologa dworskiego, czy generalskiego. Gdy się bowiem astrologowi przydarzy nieszczeście i gdy się w swej przepowiedni omyli, natenczas musiał być zwłaszcza dawniej, przygotowany na poniesienie najcięższych kar, a wiadomo, że Chińczycy nie żartują. Cesarzowie Chin bardzo często skazywali na śmierć swych astrologów za nietrafne prognozytyki. Chociaż, republikańskim astrologom powodzi się pod tym względem lepiej. Błędne przepowiednie nie pozbawiają ich życia, ale z reguły tylko pensji jednomiesięcznej. Po między astrologami i „prorokami” armii chińskiej istnieje też pewien jasnowidzący ślepiec, którego w Kantonie czczą, jak świętego.

Nieco słabiej wypadły typy dziarskich huzarów, bowiem trudno było młodym aktorom, a zwłaszcza urodzonemu amantowi p. Mazankowi przedzierzgnąć się w starego wiarusa, któremu życie przeszło w obozie i dla którego najwierniejszymi kochankami były szabla, koń i fajka. Trzeba również zwrócić uwagę na to, że typy majora i rotmistrza mają już w teatrze swoją tradycję, bowiem grali je mistrze sceny polskiej. Dlatego też należy być z całym uznaniem dla p. Kłówskiego (majora) i p. Mazanka-Czarlińskiego (rotmistrza), którzy okonali trudności sumienną pracą i dali nam poprawne postacie, składając w ten sposób dowody niezaprzeczonego talentu.

P. Ludwiżanka (Zosia) i p. Wrącki (porucznik Edmund) swoją inteligentną grą utwierdzili nas, że należą do najzdolniejszych aktorów teatru katowickiego. Pułkowy kapelan (p. Chmurkowski) był w wyrazie doskonały. Wnętrze dworku utalentowanego artysty-dekoratora, p. Kobrynia faktycznie było miłym dla oka obrazkiem.

J. Pr.

△ Ada Sari w „Lakme” i „Traviacie”.

Znakomita śpiewaczka Ada Sari wystąpi oprócz „Cyrylika” jeszcze w operze „Lakme” dnia 25 bm i w „Traviacie” w sobotę dnia 26 bm. Aby uniknąć odejścia od kasy bez biletów w dniu przedstawienia, zaleca się wcześniej zaopatrywać w bilety, których większość już została rozsprzedana.

△ Repertuar teatru polskiego w Katowicach.

Czwartek: Po pol. „Halka” dla młodzieży szkolnej.

Z Katowic

Czwartek
24

Lutego
1927

Dziś: św. Macieja
Jutro: św. Cezarego
Wschód słońca: g. 6 m. 54
Zachód: g. 5 m. 30
Długość dnia: g. 10 m. 36.

NABOŻENSTWA DZISIAJ

w kościele N. P. M. w Katowicach.
Godz. 6 rano msza św. do Serca P. Jezusa.
Godz. 7 rano msza św. do Matki Boskiej
nieustającej Pomocy.
Godz. 7 i pół rano msza św. na intencję no-
wocześniaków.

NABOŻENSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. żałobna za spokój
duszy Jana i Marii Kowalczyków.
Godz. 6 i pół rano msza św. żałobna za du-
sę śp. Ig. Klimanka.
Godz. 7 rano msza św. na intencję nowo-
cześniaków.
Godz. 7 i pół rano msza św. za spokój du-
szy Julii Pulpanowej.

NABOŻENSTWA DZISIAJ

w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła.
Godz. 6 rano msza św. za śp. Konrada No-
waka.
Godz. 6 i pół rano msza św. na intencję no-
wocześniaków Morawiec—Botlicher.
Godz. 7 rano cicha msza św.
Godz. 7 i pół rano msza św. do Matki Bo-
skiej Nieustającej Pomocy na pewną intencję.

NABOŻENSTWA JUTRO.

Godz. 6 rano msza św. do Matki Boskiej
nieustającej na pewną intencję.
Godz. 6 i pół rano cicha msza św.
Godz. 7 rano msza św. za duszę Pawła
Kowalczyka.
Godz. 7 i pół rano msza św. do Matki Bo-
skiej na pewną intencję.

— Utworzenie spółdzielni budowlanej z członków państwowych i wojewódzkich.

Ażby chociaż w części przyczynić się
do zmniejszenia nędzy mieszkaniowej
w powiatzie katowickim, państwowych
i wojewódzkich w Katowicach założyło
spółdzielnię budowlaną. Do spółdzielni tej
wstąpiło się już 30 członków. Na zebraniu
konstytucyjnym spółdzielni wybrano radę
w skład której wszedł, jako
przewodniczącym p. Gaudnik, jako
wiceprzewodniczącym p. Jan Przybyła, jako
sekretarzem p. Piechaczek. Na członków rady
wybrani zostali pp.: Ożóg,
Badoń, Reichel, Czempisz i Czer-
wikowski. Do Zarządu spółdzielni wybrano
pp.: Jaskóła, inż. Krzemieniecki, Dobro-
wolski. Na zastępców członków Zar-
ządu wybrano pp. Stabiszewskiego, Śliw-
ki i dr. Guńę. Do komisji rewizyjnej wy-
brano pp.: Bakowskiego, Strigla i Franka.

— Nominacje.

Reskryptem Śląskiego Urzędu Woje-
wódzkiego został mianowany zastępcą
funkcyjnika stanu cywilnego w Bytkowie
Zastępca tej gminy p. Józef Leśniak.
Starosta katowicki dr. Seidler miano-
wał i zaprzysiężył w Brzezkwicach
funkcyjnikiem pomocniczym p. Antoniego Ka-
waleckiego w gminie Pawłów zatwierdził i za-
prysiężył ławników Franciszka Aleksika
i Franciszka Brzezka. Ponadto zaprzysię-
żył p. starosta ławników w gminie Ma-
rowy kupca Alama Bartrika i kupca
Franciszka Walocha.

— Walne zebranie Koła katowickiego Polskiego Związku Kolejowców.

Ostatnio odbyło się w Katowicach
walne zebranie Polskiego Związku Kole-
jowców koła katowickiego, na którym do-
stąpił do wyboru nowego zarządu.
Do zarządu wybrano: p. Piotra Fula —
przewodniczącym, p. Szczeponia, wiceprez., p. Ber-
narda, sekr., p. Kurca, skarbn. Do komisji
rewizyjnej wybrano: p. Biskupa, p. Tka-
czyńskiego i p. Pilarza.

— Ruch budowlany w Województwie śląskim będzie w bieżącym roku bardzo żywny.

Jak się dowiadujemy, ruch budowlany
w bieżącym roku na terenie Województwa
śląskiego będzie ożywiony, bowiem Urząd
wojewódzki postanowił przeprowadzić
w najbliższym czasie poważnych robót
budowlanych. W tym celu najpierw
zostaną przeprowadzone prace, ce-
lem których jest ukończenie nowego
gimnazjum wojewódzkiego w Katowicach i
budowa nowego gimnazjum państwo-
wego w Bielsku gmachu Gimna-
zjum w Katowicach, oraz budowę dwóch
mieszkalnych w Król. Hucie. O-
prócz tego Urząd wojewódzki
rozpocznie w niedługim cza-
sie budowę nowego gimnazjum państwo-
wego w Katowicach, oraz budowę dwóch
mieszkalnych w Król. Hucie. O-
prócz tego Urząd wojewódzki rozpocznie
budowę nowego gimnazjum państwo-
wego w Katowicach, oraz budowę dwóch
mieszkalnych w Król. Hucie. O-
prócz tego Urząd wojewódzki rozpocznie
budowę nowego gimnazjum państwo-
wego w Katowicach, oraz budowę dwóch
mieszkalnych w Król. Hucie.

— W sprawie obchodu rocznicy ple- biscytu.

W piątek, dnia 25 bm. o godz. 5 po poł.
w hotelu „Savoy“ odbędzie się posiedze-
nie Komitetu obchodu rocznicy plebiscytu,
która się odbędzie dnia 20 marca br.

— Podziękowanie.

P. Czesław Ksawery Jankowski, który
prowadził kurs reżyserski, urządzony sta-
raniami sekcji teatrów ludowych, składa
podziękowanie kierownikowi sekcji prof.
Ligonowi i wyraża się niekłamaniem uzna-
niem o twórczej pracy sekcji teatrów lu-
dowych wśród szerokiego kół amatorów
dramatycznych na Śląsku.

— Delegacja Polskiego Związku Kupców Żydowskich u p. wojewody.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda przyjął
we środę 23 bm. delegację P. Z. K. Z. (Pol-
skiego Związku Kupców Żydowskich), sto-
jących na gruncie separacji od kupców niemiec-
kich.

Delegacja przedstawiła p. wojewodzie ob-
szerną petycję, w której prosiła o poparcie
zadań związku, w szczególności o a) powoła-
nie do komisji podatkowej członków z grona
Związku, b) o przedstawienie w Warszawie
wniosku o udzielenie wyższego kontyngentu
na towary importowane i c) o przychylnie za-
łatwianie próśb i wniosków zaopiniowanych
przez Związek.

P. wojewoda odniósł się b. przychylnie do
poczynań związku i przyrzekł poprzeć przed-
stawione mu petycje. (ar.)

— Plaga domokrażstwa w Katowicach.

Jak się dowiadujemy, Izba Handlowa w
Katowicach zwraca bezustannie uwagę odpo-
wiednim czynnikiem na rozpanoszoną u nas
zastraszającą plagę domokrażstwa. — Inter-
wencje Izby poskutkowały już nieco, gdyż
województwo poleciło w wydanym niedawno
okólniku, by organa policyjne zaostrzyły kon-
trole nad osobnikami, wykonującymi handel
domokrażny.

Z drugiej strony podkreślić należy, że leży
w interesie konsumentów, by nie szli łatwo na
lep domokrażnych handlarzy, którzy sprzedają
towar znacznie droższy, aniżeli kupcy w
sklepach. Również i kupiectwo solidne winno
przez umiejętne urządzenie wystaw sklepo-
wych i uwidacznianie przystępnych cen przy-
ciągać klientów do swych sklepów a miedo-
puszczać, by zaopatrywała się ona w towary
u handlarzy pokatnych. (ar.)

— Odroczone posiedzenie Magistratu.

Wyznaczone na wtorek 22 bm. posiedze-
nie Magistratu m. Katowic zostało w ostatniej
chwili przełożone na środę, 23 bm. Posiedzenie
poświęcone będzie ożywionym debatom bu-
żetowym na rok 1927. (ar.)

— Sklep stowarzyszenia niewidomych

otwarty zostanie w dniu 25 bm. o godzinie
4 i pół po poł. w Katowicach, przy ul. Sło-
wackiego 31. (ar.)

— Niedozwolona manipulacja mieszkaniowa.

Jak się dowiadujemy p. T. przy ul. Drzy-
mały 3, sprzedała swe mieszkanie niejakiemu
I. Eisenmanowi z Łodzi, który się tu osiedlił
na jeden miesiąc z najwiodocześniejszym za-
miarem puszczania świeżo nabytego miesz-
kania na „pasek“. Nie trzeba podkreślać, że
jest to niedozwolona manipulacja. Możeby Ma-
gistrat zajął się tą sprawą przy sposobności
wpływu wniosku o zatwierdzenie tego nowego
lokatora. (ar.)

— Praca społeczna w Zaleźkiej Haldzie.

Z inicjatywy p. Otrebny, p. Poloczek i p.
Scisłowej, oraz miejscowych nauczycielek, zo-
stał dnia 21 bm. zawiązany oddział Narodowej
Organizacji Kobiet w Katowicach — Zaleźkiej
Haldzie.

Na zebraniu ukonstytuował się Zarząd.
Akses wstąpienia do N. O. K. zgłosiło na
pierwszym posiedzeniu 74 członkiń.

Niech ten przykład budzenia ducha naro-
dowego i zgody będzie dla innych miejscowo-
ści wzorem. (Obecna).

— Zgon proboszcza w Mysłowicach.

Wczoraj o godz. 9 wieczorem zmarł
w Mysłowicach ks. Ernest Bresler, prob-
oszcz mysłowicki. Śp. zmarły urodził
się dnia 30 grudnia 1864 r. w Bytomiu, o-
trzymał święcenia kapłańskie w r. 1890,
proboszczem w Mysłowicach był od 21
marca 1910 r. Obowiązki kapłańskie pełnił
przez 37 lat.

Z Król. Huty.

! Z Gimnazjum Matematyczno-Przyrodni- czego w Królewskiej Hucie.

Jak szkoła przez sumienną pracę nad uc-
niami i dobry stosunek z rodzicami, potrafi na-
wiązać serdeczny kontakt ze społeczeństwem,
tego przykładem może być Gimnazjum Matem.
Przyrodn. w Król. Hucie. Chociaż znajduje się
daleko od centrum miasta, ściga zawsze na
każdą imprezę, która urządzi, tylu słuchaczy,
że obszerna aula pomieścić ich nie może. Tak
było i na ostatnim koncercie muzykalno-wal-
kalnym, urządzonym przez uczniów tego gim-
nazjum w ostatnią niedzielę 20 bm.

Wobec przepelnionej auli koncertowały ze-
spóły uczniów w chórze mieszanym, w orki-
estrze dętej, smyczkowej i symfonicznej. Bu-
rze oklasków wywołały przedewszystkiem
występy orkiestry dętej, utwory Chopina ode-
grane na fortepianie przez ucznia kl. VII Haj-
to, oraz soló wołenczelowe.

Za pracę i serdeczną troskę o wyszkolenie
dzieci także pod względem artystycznym, wy-
rażamy dyrektorowi gimnazjum, p. Kutschowi,
gronu nauczycielskiemu i dyrygentom serdecz-
ne podziękowanie. — (Uczestnik.)

Z Świętochłowick.

(—) Sprawa apteki w Piekarach Wielkich.

Jak swego czasu donosiliśmy w Piekarach
Wielkich ma powstać nowa apteka. W zwi-
zku z tem, na protest właściciela apteki w
Szarleju przybyła do Szarleja komisja celem
zbadania i ustalenia odległości od starej apteki
do domu, w którym ma być otwarta nowa ap-
teka.

Komisja w obecności obu zainteresowa-
nych aptekarzy dokonała wymiaru odległości
i spisała oświadczenie.

W skład komisji wchodził: inspektor far-
mac, przy wydziale zdrowia publicznego Wo-
jewództwa Śl., naczelnik okręgu Szarlej—Pie-
kary p. Polak i naczelnik gminy Wielkie Pie-
kary p. Pudlik. (a. o.)

(—) Osobiste.

Dnia 22 lutego br. odbył się w kościele św.
Marcina w Poznaniu ślub p. Czesława Wol-
skiego właściciela drogerji w Szarleju z p. Lo-
tą Reinholdówną z Poznania, Nowożeńcom
„Szczęść Boże“.

Z Pszczyńskiego.

× Zebranie Związku Oficerów Rezerwy.

Koło Związku Oficerów Rezerwy w Pszczy-
nie urządziło w ubiegłą sobotę w restauracji
p. Nankiego zebranie. Obecny na zebraniu ko-
mandant kadry instruktorskiej p. kpt. Kruczała
wygłosił referat na temat przygotowania wo-
jskowego prosiac oficerów rezerwy do wzięcia
udziału w tej pracy. Zebrani członkowie zob-
owiązali się brać udział w pracy i to już pierw-
sz raz na ćwiczeniach mających się odbyć
w Pszczyńcu dnia 27 bm.

W toku dyskusji ubolewano na tem, że
większa część oficerów rezerwy zamieszka-
nych w pow. pszczyńskim nie przystąpiła do-
tychczas do koła Zw. Of. Rezerwy i nie u-
dziela się tak ważnej placówce na kresach
zachodnich.

Apeluje się do wszystkich oficerów rezer-
wy pow. pszczyńskiego jeszcze nie zorganiz-
owanych w Z. O. R. do przystąpienia do koła
Z. O. R.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat ZOR, w
Pszczyńcu, ul. Lompv nr. 1.

× Wieczorek w Woszczycach.

Dnia 20 bm. urządził p. nauczyciel Zacz-
kowski wieczorek rodzicielski, którego pro-
gram ulepszyły gościnne występy Tow.
Śpiew. Harmonia z Mikołowa, które pod kie-
rownictwem p. inspektora szkół, Krawczyka
oddało cały szereg pięknie wykonanych pie-
śni. Wieczorek, mimo złej woli niektórych lu-
dzi, udał się wspaniale, a za mile spędzone
chwile dziękujemy serdecznie. — (Obecny.)

Z Lublinieckiego.

(§) Sprawy komunalne Lublińca.

Na ostatnich trzech posiedzeniach Rady
Miejskiej w Lublińcu obradowano nad preli-
minarzem budżetowym na rok 1927/28. Pro-
jektowany przez Magistrat budżet został z ma-
łymi zmianami większością głosów przyjęty.
W preliminarzu wstawiono kwotę w wysoko-
ści 110.000 zł. na inwestycje. W bieżącym roku
projektuje Magistrat wybudowanie boczny
kolejowej do elektrowni miejskiej. Bocznicą ta
jest dla miasta konieczną, ponieważ Magistrat
wydaje znaczne sumy na zwózkę węgla i ma-
terjałów potrzebnych do elektrowni. Ponadto
planuje miasto wybudować kilka domów ro-
botniczych, aby zaspokoić choć w części ne-
dźę mieszkaniową. Dalei uchwalono przeprowa-
dzić w lesie miejskim odwodnienie jednego
bagńska i zaciągnąć na ten cel w wojewódz-
twie pożyczkę. Oprócz tego uchwalono jesz-
cze szereg innych spraw mniejszej wagi.

(§) Wieczorek nauczycielski w Lublińcu.

W sobotę, 19 bm. nauczycielstwo szkół po-
wszechnych w Lublińcu w pięknie przystro-
jonej sali p. Rzeźniczka urządziło wieczorek
nauczycielski pod nazwą: „książka polska dla
działwy polskiej“. Komitet z p. Świerzczkiem
inspektorem szkolnym na czele, świetnie się
wywiązał z zadania. Bawiono się i tańczono
ochocho, aż do rana. Czysty zysk z wieczorku
wynosi 460 zł., za które zakupione zostaną
książki dla tatejszej biblioteki szkolnej, do-
tychczas bardzo ubogiej. Tak więc połączono
„dobre z użytecznym“. Nauczycielom należy
się za niezamordowaną pracę na niwie oświa-
towej narodowej cześć.

(§) Gościnny występ katowickiego Teatru Polskiego w Lublińcu.

W dniu 21 bm. jak zapowiedziano, teatr
katowicki dał w sali „Strzelnicy“ świetną ko-
medję „Cały dzień bez kłamstwa“. Niestety
nasza publika niebardzo dopisała a szkoda,
bo komedia naprawdę wesoła a gra artystów
świetna. Zgromadzona publiczność nie szcze-
dziła też artystom uznania.

Z Cieszyńskiego.

(:) Hodowla drobnego inwentarza

zyskuje w Cieszyńskim coraz więcej zwolen-
ników. I tak w Cieszyńcu dn. 26 bm. o godz.
10 rano w salce „Domu Narodowego“ ode-
będzie się zebranie T-wa hodowców gołębi ce-
lem rozszerzenia i przemianowania się na Zw.
hod. drobnego inwentarza. Przy tej sposobno-
ści wygłosi inż. Rysakiewicz inspektor hodo-
wli Izby roln. wykład „O hodowli drobiu“. —
W Bielsku istnieje już Zw. hod. drobn.
inwent. zbiera się co tydzień na pogadanki. —
W pierwszą sobotę tj. 5 marca odbędzie się
drugi z rzędu targ na inwentarz drobny w
hali na Kozielcu. (v-x)

Z Zagł. Dąbr.

—oO—

+ Z konferencji spółdzielczej.

Wczoraj odbyła się konferencja między
Stow. Robotn. Chrześcijańskich a Spółdzielnią
Robotn. Chrześc. w Dąbrowie w sprawie kup-
na piekarni, która znajduje się w domu tegoż
Stowarzyszenia. W sprawie tej dyskusja to-
czyła się dość obszerna, w końcu której zapad-
ła decyzja, aby obydwie strony powołały spe-
cjalnych ekspertów do oszacowania majątku
piekarni, poczem nastąpi spisanie aktu rejental-
nego.

+ Na budowę katedry.

Jak już podawaliśmy odbyło się w Dąbro-
wie likwidacyjne zebranie, które ustaliło czy-
sty zysk z akademii papieskiej w sumie zł 330,
która to suma Komitet przeznaczył na budowę
katedry w Częstochowie.

+ Roboty publiczne.

Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w
Kielcach, nadesłała komunikat do Magistratu
m. Dąbrowy, aby do robót publicznych inwe-
stycyjnych byli przyjmowani tylko robotnicy
zarejestrowani przy P. U. P. i którzy ko-
rzystają z zasiłków Funduszu Bezrobocia.

+ Uciekła do Krakowa.

W związku z naszą wczorajszą notatką o
ucieczce uczennicy z 6 klasy Nowak Malgo-
rzaty, musimy donieść, iż ta pesjonarka przy-
jechała dnia 20 bm. do Władysławy Kaliksty,
zam. przy ul. Staropogońskiej 4 i dnia 21 bm.
o godz. 21 odjechała do Krakowa do szkoły,
ale do jakiej tego nie powiedziała. Okazuje się,
iż młoda uciekiniarka liczy zaledwie 16 lat i
jest uczennicą 6 klasy.

+ Ładny prezent.

Romanowi Majchrzakowi zam. w Sosnowcu
przy ul. Zagórskiej 1, zgłosiła, że w dniu 17
b. m. jechała pociągami z siostrą z Mysłowic
do Chelma i na stacji Brzezinka jakaś niezna-
na kobieta poprosiła ją aby na chwilę zaople-
kowała się jej kilkumiesięczną córką. Niezna-
joma wyszła z wagonu i nie zjawiała się wo-
góle. Katarzyna Rabsutyn wzięła dziecko ze
sobą i zaopiekowała się niem, a policja poszu-
kuje wyrodnej matki.

+ Działacz żydowski w Sosnowcu.

Dzisiaj przybył do Sosnowca słynny dzia-
lacz żydowski Zabolinski, twórca legionu ży-
dowskiego, właściwy zdobywca Palestyny.
Działacza witały na stacji w Sosnowcu wię-
kie tłumy żydów.

+ Znów „trzy blaszki“.

•Policja sosnowiecka zaarrestowała onegdaj
w Sosnowcu znanego „blaszkarza“, który zdo-
łał naciągnąć już bardzo wiele osób. Jest nim
niejaki Kowalczyk Franciszek, zam. w Sos-
nowcu przy ul. Pańskiej 22.

+ Kradzież.

Romanowi Majchnakowi, zam. w Sosnowcu
przy ul. Prostej 6 skradł Jan Baran pierzyny
i koldre wartości 117 złotych.

× Czy p. Zembok będzie zwolniony.

Dnia 24 bm. odbędzie się pierwsze posie-
dzenie Wydziału Powiatowego w Pszczyńcu
pod przewodnictwem nowego starosty p. Sza-
lińskiego, na którym będzie ustalony budżet
na rok 1927. Informują nas, że p. Szaliński be-
dzie zabiegał, ażeby cofnąć wypowiedzenie
sekretarzowi Zembokowi, którego Wydział
Powiatowy za nietaktowne zachowanie się
wobec starosty dr. Lerca i całego Wydziału,
konieczne zwolnić z posady. Ani na chwilę
nie przypuszczamy, ażeby członkowie Wy-
działu Powiatowego cofnęli dawniejszą uch-
wałę nawet pod presją p. Szalińskiego.

Drobne, codziennej potrzeby,

Druki

można

już

zamawiać

wg. obszernej kolekcji wzorów, w oddziale

„Polonii“
w Katowicach

ul. Warszawska 4.

(:) Płonka redivivus.

W całym Cieszyńskim powszechnie znany
defraudant Płonka poszukiwany jest ponownie
listami gościami

(:) Groźny pożar.

Z pogranicza czeskiego donoszą, że w zna-
nym uzdrowisku Stary Szmek spalil się do-
szcześnie wielki hotel Kalbacha i pobliski dwo-
rzec kolejki linowej.

(:) Kradzieże.

Nieznanym sprawcą skradł Franc. Chrobako-
wi 25 zł z kieszeni palta w czasie pracy u
szklarza p. Mleżki przy ul. Młyńskiej w Biel-
sku.

(:) Wypadek

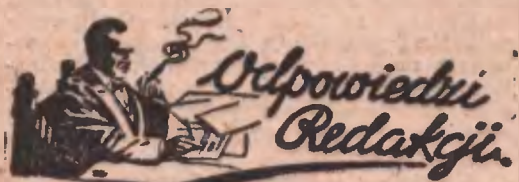
zdarzył się ponownie na dworcu kolejowym
w Bielsku. Tym razem złamał nogę pełniący
służbę kolejarz. — Pomocy udzieliło zawe-
zane pogotowie ratunkowe, odwoząc śiara
obowiązkowo do szpitala miejskiego. (v-x)

Wiadomości Z Krakowa.

— Koniec obrad Kongresu Inwalidów.
(tel.w.) Kongres Inwalidów zakończył dziś swe obrady w Krakowie. Po załatwieniu zgłoszonych wniosków ogłoszono wynik wyborów do Rady Głównej, złożonej z 35 członków i do Wydziału Wykonawczego. W skład Wydziału weszli pp. Marjan Kantor (304 głosy), Pachecki (326 głosów), Jakóbski (290 głosów), Kikiewicz (288 głosów), Rosochacki (278 głosów), Gotowała (242 głosy), Dackow (239 głosów), Organisiak (223 głosy), poseł Biłgoński (223 głosy), Sulczyński (192 głosy), Szyperski (177 głosów), Jarzebowski (174 głosów), Koruszko (167 głosów), Morozowicz (143 głosów) i ks. Pecherek (118 głosów).

— Krakowskie pieczywo potaniało.
(tel.w.) Na posiedzeniu komisji cennikowej miasta Krakowa uchwalono obniżyć cenę pieczywa. 1 kg. chleba żytniego ma kosztować 61 gr. ciemnego 47 gr.; bułka wiedeńska, lub żołek o wadze 4 dkg. 5 gr.

— Proces w świecie dziennikarskim.
(tel.w.) Odbyla się przed Trybunałem Sądowym w Krakowie rozprawa przeciw dr. Swirskiemu b. reaktorowi „Gońca Krakowskiego”, oskarżonemu o obrazę czci p. Marjana Dąbrowskiego, Dr. Swirski cofnął zarzuty „Gońca”, jakoby dr. Dąbrowski interweniował w Ministerstwie w sprawie nadania koncesji na restaurację kolejową w Krakowie na rzecz p. Lubelskiego, wobec czego Trybunał wydał wyrok uwalniający.



W. R. Król, Huta: Jeżeli się wniósł wniosek o uwarotwienie hipoteki do dnia 31 grudnia 1925 r. do Sądu niemieckiego, gdzie hipoteka jest zapisana to natenczas złożona hipoteka posiada wartość 25 proc.

J. R. Kop. Ema: Bank o którym pan wspomina nie jest nam znany. 10.000 mkp. równa się sumie 66,67 zł. 10.000 mkp. z roku 1922 równa się sumie 10 zł. Procent oblicza się w stosunku rocznym 15 od sta.

B. F. Kłodnica: a) Jeżeli po spłaceniu hipoteki wzbrania się zakład na wymazanie hipoteki, wtenczas należy to sądowo uczynić. b) Wniosek o rentę należy wnieść do Zakładu Ubezpieczeń w Królewskiej Hucie. c) Zakład taki istnieje.

Bank — Katowice: Powinien pan otrzymać 259,25 zł. Procent w stosunku rocznym 15 od sta.

St. G. Łędziny: Jeżeli towar nie był pańską własnością nie podlegał egzekucji. Powinno się interweniować.

T. W. Tarnowskie Góry: Prosimy o bliźsze wskazówki, gdyż listu poprzedniego nie otrzymaliśmy.

M. P. Niedobycze: Nic podlega Urzędowi mieszkaniowemu.

T. W. Tarn. Góry: Radzimy panu zakupić broszurę p. posła Janickiego dot. Śląska Ustawy Mieszkaniowa.

I. L. Wielkie Piekary: Sprawa z psem nie nadaje się do Sądu, gdyż wygranie sprawy więcej niż wątpliwe.

Pp. nauczyciele gimn. Nowy Bytom. Dyskusje w sprawie, którą Szan. Panowie poruszają, już zamknaliśmy.

Między niebem a przepaścią.

(Własna korespondencja z Zakopanego.)

Wysypało się to wszystko z pociągu zagrzało się coś nie coś u Trzaski lub Karpowicza, spojrzano chwilę na zaśnieżone regle, na których leżało słońce i zaraz pognęło na Krokiew. Górale mieli frajdę... Z lekkim sercem płacili im ludzie za sanki 15 zł. i jeszcze się prosili: — Gazdo, mościewy! tylko przedko!

Skocznia krokwieńska wyglądała, jak biała obcas, wciśnięty w czarną, obrzymią podkowę. Z całej Polski spłynęło tu mrowisko ludzi. Zagranicznych gości „windował” komitet na sam szczyt skoczni. Wisieli na stromym stoku, jak gęsta chmura, pomrukująca, po szwedzku, niemiecku, czesku, francusku i rumuńsku. Prasę polską umieszczono na lewej trybunie, skąd nie było widać, prócz morza czapek i kapeluszy. Zamiast dumnie zapowiedzanego megafonu kursowała z dołu do góry i z góry na dół poczta podawana z ust do ust.

— Och, to — Stolpe... 41 metrów! Ładny styl! — o, teraz — Bim — cacanie — wziął 39!... Żytkiewicz — Mietelski — Sieczka — Wende!... brawo!.. Lindström! Heja! Heja!

— Mógłby tak arch. Stryjeński powiększyć trybunę! — stękał jakiś pan, wciśnięty między Smosarską a Dygasa. Mróz był siarczysty.

U stóp Krokwi.

leżał slerpem w śniegu obóz straganów i sanek. Wrzawa i szum przypominały kosz tatarsko-kozacki. Widok z góry był przedziwnie wspaniały. Tatry śmiały się słońcem bodąc ostreimi, zdrowymi zębami niebieskie niebo. Muzyka rozpięła spokojne powietrze.

Z trybuny sędziów padały sygnały. Na znak czerwonej chorągiewki, że zjazdowego punktu odrywała się coraz to inna plama z numerem, i — pędziła w dół, jak lawina. Człowiek odbijał się z progu i przemieniał się nagle w ptaka o dwóch zakrzywionych, długich szponach na nogach, zafurczał groźnie w powietrzu, zawiśł na długości kilkudziesięciu metrów między niebem a przepaścią i sływał lekko po stromej szyji skoczni. Podziw tamował tłumom dech w piersiach a potem wyładowywał się w przeciągłym okrzyku entuzjazmu.

Oto jedzie Broniek Czech, chluba narciarstwa polskiego, chłopiec 18-letni (III klasa — najmłodsza) szczupły, mały, przeźroczysty, jak wilgotna kostka cukru. Nogi zsunęte mocno, jak jedna. W rozpedzie zjazdowym w kulony, przyczają się, ręce wysuwa naprzód nad kolanami. Postać ta jest wyrazem kociej drapieżności, wierz, że zwycięży. Istnieje dla niego tylko ofiara — punkt najdalszy, — tam tam — najdalej, — gdzie nigdy dotąd... Odbija się od progu, rozpreża się, jak struna i wznosi się nagle w górę ponad głowy; słycać — jak gwizdzie powietrze, rozdzielone jego piersiami, jakby mocnym cięciem ostrego miecza, jak furkoczą jego spodnie na nogach, niby pióra. Rękami obraca jak najszybszy wiatrak. Przelatuje w powietrzu nad tarczami metrowymi 30-tą, 35—39 i tyłcami nart osiąga... 41

metrów. Zjeżdża, jak głośny wykrzyknik na wielkiej karcie narciarstwa polskiego. Jest to widok odwagi, ambicji i sławy. Tłum się zakotłosał w miejscu. Nikt może nie zapanował nad wzruszeniem. Krzyczą wszyscy chaotycznie: „brawo! brawo!... Słyszysz ten okrzyk Tatry i Polska. Bronisław Czech dźwiga zaledwie 4

lata narty na nogach a styl jego i wyniki czynią go najpoważniejszym zawodnikiem narciarskim. Inny styl nie mniej ciekawy mają w skokach Mietelski i Sieczka — Gąsienica. Leżą w powietrzu prawie poziomo z nartami w dół pochylonymi. Osiągają w ten sposób 34 mtr. Krzeptowski i skacze pięknie, chociaż „zakopiańskim domorosłym stylem (41 mtr.).

— Zwykle reperuje się w punktacji dopiero skokami, biegać na nartach nie umiem! — mówił mi prosto.

Przeciwnie ma się rzecz z polskimi Bujakami, Skaczą ciężko, jak niedźwiedzie na 25—6mtr. długości. Z innych wyróżnia się własnym dobrym stylem przedewszystkiem Lankosz (Sek. Nar. T-wa Nar.), który w niedzielę zdobył potrójny rekord (poza konkursem wziął 49 mtr., co jest 1) rekordem polskim, 2) rekordem Krokwi, odebrany Wendemu za skok 47 mtr. w 1926 r., 3) najdłuższym skokiem dnia.

Aczkolwiek Szwedzi są niezwykle zażdośni o prym w narciarstwie, które uważają, jak Norwegowie, za sport narodowy. (między obu ich państwami powstała nawet ugoda, mocą której, oba narody nie mogą brać nigdy razem udziału w zawodach, aby między sobą nie stawiać różnicy w klasie) — w Zakopanem Szwedzi zawiedli zupełnie. Najdalszy skok Lindströma wynosił 44 mtr., lecz zawodnik ten miał w biegu na 18 km, wynik dość przeciętny. Stolpe stawał tylko do skoków (41.38 mtr.). Miał nogę nadwyręzoną. Ostatni skok z upadkiem zaskodził mu w klasyfikacji gdyż za skok taki nie liczy się punktów.

Zato Czesi, którzy, licznie obesalaj zawody zakopiańskie (Wende, Nemetzky, Bim, Stehlik, Fran, Bujak) zajęli pierwsze miejsca. Mistrzostwo Polski przypadło w udziale najgodniejszemu z nich — Nemetzky'emu, który także w biegach okazał się doskonałym. Austrię dobrze reprezentował Rattay (skok 37.5 m.) gorzej Hugxecz — Węgry.

Zawody dowiodły znacznego postępu narciarstwa polskiego. Zwłaszcza nasza III klasa spisała się nadspodziewnie dobrze.

Fenomenem swojego rodzaju okazał się 13-letni góralczyk Marusarz. Zamieszkały pod Krokwią skacze sobie codziennie ze skoczni około 40 mtr.

— Czemużeś, Marusarz, skoczył w niedzielę tylko 33 mtr.!? — spytałem go.

— Eh! żal mi było jakiejś pani, która strasznie mdlała kiedy mnie niosło nad jej kapeluszem! — wyszczerzył do mnie żółte zęby! Iiii... panie! czy to ostatni raz! ...

Machnął ręką i pognął gdzieś na nartach, które mu ofiarowała w prezencie Sekcja Narciarska T-wa Tat-ego. Esjot.

Wiadomości sportowe.

LIKWIDACJA POLSKIEGO ZWIĄZKU PALANTA I GIER RUCHOWYCH.

Walne zgromadzenie P. Z. L. A. uchwalilo zorganizować wszystkie działy gier ruchowych i w tym celu polecilo zwiazkom okregowym przeprowadzenie zawodow o mistrzostwo w pilce koszykowej, b) pilce recznej, c) w kowce, d) w palancie. Gornoślaski OZLA walał juz podlegle jemu organizacje, by w minie do 31 marca, zglosily udzial swoich zym w wyzej wymienionych zawodach. Koni nie nalezace dotad do GOZLA mala przerownicz swoje dzuzyny do zawodow o mistrzostwo okregowe zglosic.

W ten sposob likwiduje sie istniejacy w Katowicach Polski Zwiasek Palanta i Gier ruchowych, ktory w ciagu swojego istnienia przeprowadzil zaden rodzaj zawodow o mistrzostwo Polski. Uchwala P. Z. L. A. lazla poklask w zarzadzcie Z. Z.

Zgloszenia do zawodow o mistrzostwo okregowe nadsylac nalezy pod adresem GOZLA Katowice, ul. Warszawska 27.

Uprawnione do udzialu sa organizacje jace swoja siedzibe w wojewodztwie Slaskim i Zaglebiu Dabrowskiem.

Dzienna tabela wygranych

11-go dnia ciagnienia 5-tej klasy Czternastej Polskiej Loterii Państwowej, które odbyło się publicznie w dniu 21 lutego br.

Wygrane po 400 złotych i wyżej:

732	—	500 1167	—	2000 1179	—	400 2908
2961	—	400 3722	—	500 4324	—	500 4605
5139	—	500 7369	—	500 8885	—	400 9160
9254	—	1000 9767	—	400 10676	—	2000 11111
400 11415	—	400 11943	—	400 13570	—	—
14866	—	1000 15066	—	500 16414	—	500 16414
400 19099	—	400 19996	—	400 22094	—	—
22116	—	400 23362	—	400 24509	—	600 24509
500 25169	—	400 25685	—	400 29190	—	—
29439	—	2000 29535	—	400 30027	—	400 30027
400 36909	—	400 36935	—	400 37304	—	500 37304
400 39691	—	500 39736	—	600 40032	—	—
40082	—	500 40832	—	3000 41591	—	500 41591
500 43010	—	400 43104	—	2000 43526	—	500 43526
400 46932	—	500 47567	—	600 47587	—	—
47666	—	1000 48495	—	500 49117	—	—
500 51482	—	500 52603	—	3000 55145	—	—
56565	—	400 57412	—	500 57825	—	400 57825
600 59438	—	2000 61510	—	600 62479	—	—
62924	—	1000 63003	—	3000 63015	—	400 63015
500 63464	—	1000 63969	—	1000 64344	—	—
64972	—	2000 66613	—	600 67294	—	—
500 69230	—	400 69787	—	400 70032	—	—
70671	—	10000 71734	—	3000 72833	—	—
72904	—	1000 73012	—	500 73453	—	—
400 74497	—	500 75035	—	400 77955	—	—
78182	—	10000 78741	—	3000 79260	—	—

12-ty dzień ciagnienia w dniu 22 lutego 1927 r.

Wygrane po 400 złotych i wyżej:

344	—	1000 645	—	400 859	—	400 1703
3733	—	600 4749	—	400 4895	—	4895
3000 9117	—	600 9641	—	500 10230	—	—
10692	—	600 12844	—	400 14396	—	500 15000
500 16003	—	400 18189	—	600 18213	—	—
1000 18772	—	400 18824	—	400 19150	—	—
22287	—	1000 22357	—	400 23181	—	1000 23181
400 24405	—	400 25078	—	2000 25175	—	—
25267	—	1000 25386	—	400 26475	—	400 26475
400 27831	—	400 27843	—	1000 28151	—	—
30324	—	400 31057	—	400 31143	—	—
600 32146	—	500 32406	—	400 32738	—	—
33146	—	1000 33360	—	600 35501	—	400 35501
400 36780	—	500 37053	—	500 37449	—	400 37449
1000 38897	—	400 39234	—	2000 39887	—	—
40101	—	10000 40335	—	500 41580	—	400 41580
500 41896	—	400 42345	—	400 42380	—	—
43486	—	500 43818	—	400 44567	—	500 44567
500 45721	—	400 46351	—	400 46555	—	—
46656	—	500 47511	—	2000 47663	—	1000 47663
2000 48265	—	400 49779	—	400 50717	—	—
50837	—	5000 51970	—	600 52691	—	—
400 54690	—	400 55090	—	400 55226	—	—
55393	—	3000 56454	—	500 57843	—	—
400 63249	—	400 64063	—	400 65034	—	—
6512	—	600 65439	—	500 65544	—	—
400 66565	—	3000 67401	—	400 68371	—	—
68616	—	400 68831	—	400 70789	—	—
2000 72464	—	500 72590	—	600 72695	—	—
73170	—	400 73240	—	400 73618	—	—
1000 74504	—	400 74932	—	500 75113	—	—
76126	—	2000 76577	—	600 77053	—	400 77053
1000 77229	—	2000 77600	—	2000 77843	—	—
78430	—	2000 79439	—	400 79439	—	—

WYKAZ WYGRANYCH STAWEK

obejrzeć można darmo w najszybszym Kolekturze Banku Górniczo-Hutniczego S. A. Katowice, ul. św. Jana 16.

Rozpoczęliśmy już sprzedaż losów do 15-tej Loterii. Wobec olbrzymiego zapotrzebowania losów w naszej najszybszej kolekturze i przewidzianego braku losów, prosimy pośpieszyć się z zakupem.

Główna wygrana Zł. 600.000

ogólna suma wygranych podwyższona do 12.160.000 na 16.000.000, cena losów niezmieniona: cały los — 40 zł., pół losu 20 zł., losu 10 zł.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Nogal Katowice

Wiadomości gospodarcze.

GIELDY PIENIĘŻNE.

Warszawa, 23. 2. (wt.k) Dolar Stánów Zjednoczonych 8,92. Mocniejsze dewizy na Pragę i Szwajcarię, słabsze na Wiedeń i Włochy. Obrót ogólny wynosił około 300.000 dolarów, w tem około 40.000 gotówka. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski z małym udziałem banków prywatnych. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8,93 i ćwierć. Rubel złoty 4,70—4,72. Złoty w złocie 172,69. Z pożyczek państwowych słabsza była 5 proc. dolarowa. Listy zastawne słabiej w zaofiarowaniu. Obligacje bez ruchu. Akcje słabiej.

Warszawa, 23. 2. PAT. Papiery państwowe: 5 proc. pożyczka konwers. 58, 8 proc. pożyczka konwersyjna 91, pożyczka dolarowa 85,25, pożyczka kolejowa 101,50, dolarówka 52—51.

Warszawa, 23. 2. PAT. Akcje: Bank Handl. 5,35—5,10—5,25 Bank Polski 104—102,75 Bank Zachodni 2,85—2,75 Bank Sp. Zarobkowych 11,75—11,70 Bank Zjedn. Ziem Polsk. 2,20 Kijewski 0,29—0,31 Zawiercie 37—34—35 Żyrardów 15,50—16—15,50 Borkowski 2,10—2 Splarytus 3,20—3,30—3,35 Habermusch 95—93,50—94,50.

Poznań, 23. 2. PAT. Akcje: Bank Przem. 1,20 Bank Sp. Zarobkowych 11,60—11,80 Cegielski 34—32 C. Hartwig 28—28,50.
Berlin, 23. 2. PAT. Dewizy wschodnie: Wy-

platy na Warszawie 46,88—47,12 na Poznaniu 46,88—47,12 na Bukareszcie 2,58—2,60 na Rydze 80,875—81,275 na Kowno 41,545—41,755.

GIELDY TOWAROWE ZBOŻE

Poznań, 23. 2. PAT. Gielda zbożowa: Żyto 38,50—39,50 pszenica 47,50—50,50 jęczmień 30 do 33 jęczmień brow. 33,50—36,50.

Berlin, 23. 2. PAT. Gielda zbożowa: Pszenica 261—264 żyto 244—247 jęczmień 214—242 jęczmień pastewny 194—207 owies 191—201.

METALE.

London, 23. 2. PAT. Miedź Standard gotówka 55 1/4—55 3/8 3 mies. 55 7/8—56 elektrohitowa 61%—62 1/4. wyborowa 60%—61 3/4.

NOTOWANIA DEWIZ z dnia 23. II. 1927 r.

DEWIZY	Stopy dysk.	Paryż w zł.	Notow. za	w Warszawie		Katowice (**)	Gdańsk	Berlin	Londyn	Nowy Jork	Paryż	Praga	Zurych	Wiedeń
				Sprzedaż	Kupno									
Warszawa	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	43,50	—	—	—	58,50	—
Katowice	9 1/2	—	100 zł.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	6 1/2	113	100 Gd. gld.	—	—	—	—	81,90	—	—	—	—	—	—
Berlin	6	123,45	1 R. M.	—	—	—	—	—	20 46 3/4	—	6,6	—	123,25	—
Belgia	6 1/2	100	100 fr. b.	125,06	124,44	—	—	58,74	34,88 1/4	13,90 1/4	355	—	72,31	—
Bukareszt	6	100	100 l.	—	—	—	—	—	670	—	15,65	—		